



## Tarnowskie chórzystki śpiewają klasyków

► Z ks. **Władysławem Pachotą**, dyrygentem chóru Puellae Orantes rozmawia **Paweł Chwał**

**W sobotę tarnowianie będą mieli okazję wysłuchać utworów z najnowszej płyty chóru – „Klasycy wiedeńscy”. Spodziewa się ksiądz równie dużej widowni jak przed rokiem w katedrze?**

Wówczas zainteresowanie koncertem przerosło moje najśmielsze oczekiwania. Katedra była wypełniona po brzegi. Czegoś takiego nie widziałem przez dwadzieścia pięć lat mojej pracy jako dyrygent.

**Tym razem wystąpicie w kościele księży misjonarzy. Dlaczego akurat w tej świątyni?**

Żeby się nie powtarzać i dotrzeć do szerszego grona odbiorców. Świątynia ma równie dobrą akustykę jak katedra, ale jest w stanie pomieścić więcej osób. Początek koncertu o godzinie dziewiętnastej.

**Płyta była nominowana do nagrody Fryderyk 2010.**

Mimo że nie zdobyliśmy statuetki, to jednak już sama nominacja i znalezienie się w gronie znamienitych wykonawców, którzy zawodowo zajmują się muzyką, stanowi ogromne wyróżnienie dla naszego amatorskiego chóru.

**Co jest siłą tej płyty?**

Przede wszystkim to, że tak dobraliśmy repertuar, aby był atrakcyjny dla wytrawnych melomanów, jak i dla osób, które nie słuchają muzyki poważnej.

**Nominacja i tłumy na koncertach świadczą o tym, że udało się wam zjednać jednych i drugich.**

Z pierwszym koncertem wystąpiliśmy nie gdzie indziej, jak w katedrze świętego Szczepana w Wiedniu. Ludzie zgotowali nam owację na stojąco. To najlepsza rekomendacja.